Rok III. Niedziela 21-go października 1917 r. Nr. 242.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 7-ej rano — Cena numeru 12 halerzy — 10 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal.; kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.

Narodowi demokraci przeciw Radzie Regencyjnej.

Anglo-endeckie ataki na Lednickiego. Prasa rosyjska o przyrzeczeniach Tereszczenki. Wzrastająca anarchia w Rosyi. Bitwa artyleryi pod Soissons. Zdobycie wyspy Monn. Dwa pułki, sztab dywizyi i 2 sztaby brygad w niewoli.

Wszechpolacy wobec Rady Regencyjnej.

Jeszcze Rada Regencyjna nie zdołała objąć władzy, a już organy narodowo-demokratyczne wypowiedziały jej walkę i wzywają do jej zburzenia. W n-rze 6 „Zjednoczenia“, będącego organem wszechpolskim, a jak samo twierdzi, wyrażającym także myśli „Zjednoczenia“ rzekomo bezpartyjnego, utworzonego w Galicyi, spotykamy artykuł p. t. „Nowa łaska niemiecka“, krytykujący zjadliwie zarówno osoby trzech regentów, jak i sam fakt przyjęcia przez nich regentury.

„Dziw—pisze „Zjednoczenie“—że się znaleźli chętni do objęcia tego urzędu! Ano widać, że natura ludzka jednaka jest u najpoważniejszych niby (sic) osób. Wszystkim się uśmiechają wysokie godności“!

Pierwszy z regentów, ks. Lubomirski, wywołuje złośliwą krytykę organu wszechpolskiego, tłómaczącego obecne jego przesunięcie ku aktywizmowi, jako dzieło „żydów i Niemców“, którzy go rzokomo otoczyli:

Powoduje go do wstąpienia do rządu obawa przed rozruchami rolnymi, jakie spodziewa się, że nastąpią pod koniec wojny u nas za przykładem rosyjskiej rowolucyi. Kieruje się więc polityką stanową, hrabiowską, dla której najważniejsza rzecz, to utrzymanie ładu społecznego nietykalności majątków ziemskich. Potrzebne to niewątpliwie, ale dla usunięcia tego urojon go niebezpieczeństwa wstępować w przymierze z Niemcami, to znaczy poświęcać dobro całego narodu, popełniać grzech przeciwko Polsce.

Delikatniej obeszło się natomiast „Zjednoczenie“ z osobą Józefa Ostrowskiego, podnosząc jedynie, że „ono“ nigdy nie liczyło, aby coś dobrego zrobił dla kraju. Wobec stanowiska „Zjednoczenia“ anglo-rusofilskiego—jest to chyba raczej komplement!

W najtrudniejszem położeniu znalazło się pismo narodowo demokratyczne wobec X. arcybiskupa Kakowskiego. To też wyraża żal z decyzyi arcybiskupa, wypowiada zarazem żądanie, aby szybko z Rady ustąpił.

Swoim udziałem w rządzie niewątpliwie wywoła on dużo zamętu wśród ogółu. Społeczeństwo całe wraz z księżmi podzieli się na dwa obozy, które go będą zwalczać lub popierać i tym sposobem narazi ogromnie powagę duchowną na szwank. Mamy jednak przekonanie, że nie z Niemcami bronić będzie wytrwale godności i dobra narodowego i nie mogąc zwyciężyć w nierównej walce z Niemcami, prędzej czy później ustąpi. Krok jego muszą wszyscy przyjąć ze spokojem, ale i z wstrzemięźliwą rozwagą.

Cały artykuł kończy się wreszcie napaścią na hr. Ad. Tarnowskiego, jako na austyackiego urzędnika, „który nigdy w kraju nie mieszkał“.

Jak z tego widzimy, narodowi demokraci u nas rozpoczęli już walkę. Rychło należy oczekiwać podjęcia jej i w Galicyi—co jest tem ważniejszem, że wpływy ich prasy popularnej sięgają w głąb Królestwa—pod bylejakim pretekstem, bo widocznie taka wskazówka nadeszła zewnątrz. Jeśli się ktoś łudził, że będą przyajmniej wyczekiwać pierwszych czynów Rady i wedle nich decydować o swoim zachowaniu się, ten się wobec tego mylił. Wobec takiego zapowiedzenia walki z góry, trudno też przypuścić, aby pozyskanie ich dla współdziałania z resztą społeczeństwa miało widoki.

WOJNA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEN 19 października. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM i w Albanii u wojsk austro-węgierskich nic nowego.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Na froncie tyrolskim i karyntyjskim przyszło przedwczoraj i wczoraj na licznych punktach do walk miejscowych. Nasze wojska wzięły 300 jeńców i materyał wojenny. Nad Soczą zwykła działalność artyleryi.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 19 października. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM: Bitwa artyleryi na północny wschód od Soissons wzrosła wczoraj w południe do pełnej wysokości i szaleje odtąd przy gwałtownem zużyciu amunicyi prawie bez przerwy. Od rana parły do uderzeń wywiadowczych silne oddziały francuskie pod Vauxaillon, a wieczorem na całym froncie aż po Braye. Nieprzyjaciel został wszędzie odrzucony. Na wschód od Chemin des Dames atakowali Francuzi ponownie trzy razy nasze pozycye; na północ od młyna Vauchery zostali krwawo odparci. Nieprzyjaciele stracili wczoraj 12 samolotów.

NA FRONCIE WSCHODNIM: Pod rozkazami gen. por. Ostorffa zdobyły nasze wojska przekroczywszy groblę kamienną Mały Sund w szybkim marszu zachodni brzeg wyspy Monn Rosyanie wszędzie gdzie stawili opór zgnieceni. Do południa była wyspa w naszem posiadaniu. Dwa rosyjskie pułki piechoty w sile 5000 ludzi wzięte do niewoli. Zdobycz jest poważna. Na Ozylii i Mon wpadły w nasze ręce: 1 sztab dywizyi i 2 sztaby brygad.

Nasze siły morskie stoczyły kilka potyczek z nieprzyjacielskimi okrętami wojennymi na wodach koło Monn. Rosyjski okręt liniowy „Sława“ (13,500 ton) zapalony pociskiem utonął następnie koło Monn. Równocześnie zniszczono rosyjski kontrtrpedowiec. Reszta floty nieprzyjacielskiej znajduje się w dalszym odwrocie ku północy.

Na rosyjsko-rumuńskim froncie lądowym i na froncie macedońskim nie było szczególniejszych zdarzeń.

Ludendorff.

W Legionach.

Z Przemyśla donoszą:

Kto śledził ostatnie wypadki w Legionach ten mógłby łatwo nabrać przekonania, że wewnętrzna energia tej garści wojska, która wytrwała, zużyła się na utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania. Tak jednak nie jest. Siła żywotna tkwiąca w tych nie z litery prawa, ale z ducha własnego, kadrach armii polskiej, zaznaczyła się nie wiadomo po raz który na nowo. Nie dość, że utrzymano to, co się dało utrzymać, że przegrupowano całe oddziały, oficerów i żołnierzy według nowych aktualnych postulatów, ale również stworzono nowe placówki i instytucye.

W pierwszym rzędzie należy zanotować: założenie pisma żołnierskiego „Dekady“ i otwarcie dwóch stałych szkół, oficerskiej i podoficerskiej.

Brak fachowego pisma żołnierskiego dawał się już nieraz odczuwać. W armii niemieckiej wychodzi ich 28, w armii austryackiej kilka, redagowanych w różnych językach, choć przeważnie o charakterze urzędowym, w armii rosyjskiej jest również kilka typów takich pism. W Legionach dotąd go nie było. W Warszawie wydawano co prawda „Przegląd wojskowy“ i „Strzelca“, pisma o stosunkowo wyższym poziomie, lecz będące organami polsk. org. wojskowej (P. O. W.), a więc „tajnego wojska“, bez broni i żołnierzy. Artykuły wstępne szerzyły z konieczności ideologię, sprzeczną z pojęciami armii regularnej, artykuły fachowe odpowiadały raczej potrzebom oficerów niż szeregowców; pisma żołnierskiego zastąpić one nie mogły. Tymczasem skład Legionów kazał z góry przypuszczać, że żołnierz nasz dostarczy nietylko wdzięcznego czytelnika, ale również i współpracownika w nadsyłaniu korespondencyi, praktycznych spostrzeżeń i własnych przeżyć.

W tej myśli przystąpiło grono ludzi z kół legionowych do założenia w sierpniu b. r., a więc w chwili wybuchu ostatniego kryzysu w wojsku, pisma żołnierskiego „Dekady“. Nazwa, idea przewodnia, a nawet przełomowy okres jej powstania przypomina żywo te czasy, gdy to w roku 1798 Cypryan Godebski w oblężonej Mantui redagował pismo dla legionistów Dąbrowskiego pod tym samym nagłówkiem. — Nowoczesna „Dekada“ wychodzi jako dodatek do „Wiadomości Polskich“ w Piotrkowie, w dnie, poprzedzające wypłatę żołdu w oddziałach. Redagowana jest przez kilku oficerów i podoficerów pod ogólnym kierunkiem jednego z wyższych oficerów sztabowych. Dotychczas ukazało się 6 numerów, które poza artykułami wstępnymi, oświetlającymi stan obecny sprawy wojska polskiego, przyniosły szereg artykułów z działów terenoznawstwa, nauki i broni, organizacyi wojsk, przykładów z obecnej wojny i nowe wydawnictw wojskowych polskich i obcych, oraz felietonowe korespondencye. Dzięki tym ostatnim żołnierze poszczególnych grup i

oddziałów mogą zachować wzajemny kontakt ze sobą i choć rozdzieleni, utrzymywać łączność ideową.—Dobrze się też stało, że „Dekadę“ założono. Jest ona potrzebniejszą dziś, niż kiedykolwiek.

Dwie nowe instytucye, stałe szkoły wojskowe, to znów zdobycz ostatnich tygodni. Jeszcze sfery Legionowe, a zapewne i i społeczeństwo nie otrząsnęło się z wrażenia, że dotychczasowa kadrowa praca macierzystych oddziałów została przerwana, gdy na gruncie przemyskim powstały—w myśl zasady: contra spem sperare —nowe zakłady naukowe, które niczem nie są, jak dowodem na to, że w Legionach nie może być miejsca na rezygnacyę. Szkoła oficerska i podoficerska mają podwójne zadanie: uzupełnić teoretyczne wykształcenie młodszych oficerów i podoficerów, oraz wychowywać nowe szarże dla przyszłych formacyi.

Wiara w konieczności tworzenia takich formacyi jest w Legionach silna. Siła żywotna ze strony Legionów okazuje się nawet w chwili rozbicia w ufundowaniu nowych szkół — dla przyszłości.

„Temps“ przeciw Lednickiemu.

Paryski „Temps“ z 2 października zamieścił notatkę, w której podane jest, że p. Lednicki usiłuje wpłynąć na rządy państw koalicyi, by ogłosiły nową wspólną deklaracyę w sprawie polskiej. „Temps“ dodaje do tego następującą uwagę:

„Uczucia koalicyi dla Polski są znane. Jest jasnem, że Polska aby była rzeczywiście niepodległą musi. otrzymać z powrotem terytorya, które jej gwarantują dostęp do morza. Wątpliwem jednak jest, czy koalicya będzie się mogła zgodzić na propozycyę, wychodzącą od p. Lednickiego, którego polityka nie czyni g) odpowiednim do tego rodzaju inicyatywy“.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że notatkę powyższą umieścili w „Tempsie“ dyplomaci endeccy. Socyalistyczna „Humanite“ bierze w numerze z 5 października Lednickiego w obronę przed atakami „Tempsa“.

Mozajka rosyjska.

Trwały wzrost anarchii. 18.000 zbiegłych zbrodniarzy. Upadek moralności. Rozruchy, pogromy i brak żywności. Koniec strejku w Baku. Kiereński wyzdrowiał.

AMSTERDAM. „Times“ donoszą z Petersburga, że najbardziej niepokojącym momentem jest trwały wzrost anarchii. Chłopi zagarniają grunta, bydło i budynki wielkiej własności.

Milicya poszukuje 18.000 przestępców zbiegłych z petersburskich więzień.

Niepewność co do przyszłości i niedbałość milicyi przyczyniają się do upadku moralności.

LONDYN. „Times“ donoszą, że w Odessie i na Bessarabii wybuchły poważne rozruchy. Po wielu powiatach doszło do pogromów. W rozmaitych miastach doszło z powodu braku żywności do groźnych zaburzeń.

PETERSBURG. Robotnicy kopalń nafty w Baku po uwzględnieniu większości ich żądań wrócili do pracy.

PETERSBURG. Kiereński powrócił z głównej kwatery i wziął udział w radzie ministeryalnej.

TELEGRAMY.

RADA REGENCYJNA.

WARSZAWA. Przygotowania do przejęcia agend rządowych przez Radę Regencyjną są w pełnym toku. Przejęcie agend przez Radę Regencyjną nastąpi nie, jak mylnie doniesiono 22, lecz 27 bm. Komisya przejściowa Rady Stanu, która po ustanowieniu Rady Regencyjnej ma być rozwiązaną, na razie jeszcze urzęduje. W posiedzeniach komisyi przejściowej będzie brał udział z ramienia Rady Regencyjnej ks. Chełmicki. Jak słychać, przejęcie agend rządowych poprzedzi powszechna amnestya polityczna, wypracowana już przez Radę Regencyjną w porozumieniu z władzami okupacyjnemi. Amnestya rozciągnie się przedewszystkiem na aresztowanych za knowania polityczne jak i na legionistów internowanych.

O PREZYDENTA MINISTRÓW.

Z Warszawy donoszą: Kwestya prezydenta ministrów napotyka na dalsze trudności. Rząd niemiecki nadal jest nieprzychylnie usposobiony wobec kandydatury Adama hr. Tarnowskiego. Centrum Narodowe postawiło kandydaturę wicemarszałka Mikułowskiego-Pomorskiego.

KOŁO POLSKIE DO RADY REGENCYJNEJ

WIEDEŃ. „Poln. Nachrichten“ donoszą, że Koło Polskie wysłało do Rady Regencyjnej na ręce ks. arcyb. Kakowskiego następujący telegram:

Prezydyum Koła Polskiego ożywione nadzieją odrodzenia się naszej ojczyzny przesyła z okazyi ustanowienia Rady Regencyjnej w Warszawie wyrazy szczerej nadziei i najserdeczniejszych życzeń, by danem było wysokiej Radzie Regencyjnej urzeczywistnić pomyślnie dążenia całego narodu.

Podpisali: Daszyński, Głąbiński, Goetz, Kędzior i Zieleniewski.

O CELE WOJENNE KOALICYI.

LONDYN. W Izbie gmin oświadczył lord Cecil odpowiadając na interpelacyę, że konferencya koalicyi dla narady nad celami wojennymi odbędzie się w myśl życzeń rządu rosyjskiego. Dalsze wypowiadanie się w tej kwestyl nie jest obecnie ani możliwe ani wskazane.

Zniszczenie angielskich okrętów.

BERLIN. Dnia 17 bm. zaatakowały nasze lekkie siły morskie w północnej części morza Niemieckiego w obrębie strefy zakazanej nie daleko wysp zelandzkich 13 statków, jadących z Norwegii do Anglii pod osłoną 2 nowoczesnych angielskich kontrtorpdowców G. 29 i 31. Wszystkie okręty transportu jakoteż jego eskorty, łącznie z kontrtorpedowcami zostały, z wyjątkiem jednego parowca należącego do eskorty, zniszczone. Nasze okręty powróciły bez strat i uszkodzeń. Operacye naszych sił morskich przeciw wyspie Ozylii postępują planowo.

Szef admiralicyi.

O Zagłębie Dąbrowskie.

W Królestwie Kongresowem znajduje się cały szereg przedsiębiorstw górniczych francuskich i belgijskich, które zostały oddane przez władze okupacyjne pod zarząd przymusowy. Los tych przedsiębiorstw rozstrzygnie się po wojnie, ale już teraz wyrażono ze strony polskiej życzenie, aby zostały zakupione przez skarb państwa polskiego. Chodzi o następujące kopalnie:

1) Kopalnia węgli Czeladź, ostatnio w francuskiem posiadaniu. Kapitał akcyjny wynosi 3,750.000 franków, fundusz amortyzacyjny 2,521.354 franków. Do Towarzystwa tego należy kopalnia węgli Czeladź, która przed wojną produkowała przeszło 600.000 ton węgla rocznie.

2) Kopalnia hr. Renarda, jedna z najstarszych kopalni w polskim okręgu przemysłowym. Dawniej należała do Towarzystwa niemieckiego, założonego przez hr. Renarda. Od roki 1887 przeważna ilość akcyi znajduje się w ręku francuskiem. Towarzystwo to posiada, oprócz dwóch kopalń węgla kamiennego, wielki browar i walc. żel. Kapitał akcyjny wynosił 7,686,873 rubli, dywidendy było w roku 1912—13.400.000 rubli, Do towarzystwa tego należą kopalnie hr. Renarda (produkcya 662.472 ton) i kopalnia Andrzeja II (produkcya 41.729 ton). Towarzystwo to należy do firm Huta Bankowa i francusko-rosyjskiej spółki. Firma zależna była od Credit-Lyonnais.

3) Sosnowieckie Towarzystwo kopalni węgli, kruszców i hut w Sosnowicu. Jest to Towarzystwo francuskie, które w roku 1890 nabyło od poprzedniego właściciela Kramsty kopalnie węgla i blachy z hutą cynku. Kapitał akcyjny wynosił w roku 1912—12,9760.000 rubli, a oprócz tego obligacyj 5,312.437 rubli, dywidenda wynosiła 12·25. Do Towarzystwa tego należą kopalnie Niwka (produkcya 427.696 ton), Klimontów I (produkcya 186 187 ton), Klimontów II (produkcya 2.782 ton i Klimontów III, dalej Mortimer (208.161 ton) i Milowice (647.835 ton).

Oprócz wymienionych są jeszcze w Zagłębiu kopalnie i huty, będące własnością niemieckich akcyjnych towarzystw, a wreszcie także kilka dużych kopalń, należących do miejscowych kapitalistów. W ostatnich czasach wzięta została pod zarząd przymusowy także wielka kopalnia „Saturn i Jowisz“, której właścicielami są spadkobiercy Scheiblera, pp. Scheibler, Herbst i Grohman. To zajęcie nie jest już usprawiedliwione w prawie międzynarodowem, gdyż z chwilą utworzenia państwa polskiego obywatele tego państwa, które nie prowadzi wojny z państwami centralnemi, nie mogą podlegać przymusowym zarządzeniom.

4) Francusko-włoskie towarzystwo, założone przeważnie kapitałem francuskim. Wydzierżawiło od rządu rosyjskiego kopalnię Koszelów na lat 90 i nabyło kopalnię Paryż pod Dąbrową.

5) Francusko-rosyjskie towarzystwo, również w ręku francuskiem. Wydzierżawiło od rządu rosyjskiego kopalnie węgla Reden i Tadeusz, a również huty cynkowe. Kapitał akcyjny wynosił w roku 1912—13 2,250.000 rubli, fundusz amortyzacyjny 2,316.663 rubli.

6) Société Anonyme des forges et Acieres de Haute Bankowa à Dombrowa. Towarzystwo to francuskie zależnem było od Credit Lyonnais. Towarzystwo posiada trzy wielkie piece, wielkie gruszki Martina i walcownie do żelaza sztabowego i blachy, lejarnię żelaza i stali, oddział budowy statków i t.d. Fabryki te wyrabiały dawniej przeważnie materyał wojenny dla rządu rosyjskiego. Kapitał akcyjny wynosił w 1912—1913 r. —7,425.000 rubli, fundusz amortyzacyjny 372.786 rubli, fundusz rezerwowy II—500.000 rubli, fundusz rezerwowy III—35.920 rubli, dywidenda 12 proc. Huty te puszczone są częściowo w ruch.

Ratujmy dzieci!

DĄBROWA, 19 października.

Podniesione w swoim czasie przez instytucye dobroczynne hasło: „Ratujmy dzieci!“

w pierwszej fazie

obudziło żywe zajęcie i zainteresowanie się tą kwestyą. Szczególnie powstałe podczas wojny instytucye: Główna Rada Opiekuńcza w Warszawie na okupacyę niemiecką i Główny Komitet Ratunkowy w Lublinie na okupacyę austro-węgierską wraz ze swoimi organami prowincyonalnymi zajęły się dość żywo wytworzeniem znośniejszych warunków bytu dla naszej nadziei i przyszłości—dzieci...

W następstwie rozbudzenia w społeczeństwie żywszego zajęcia się losem dzieci — w całym kraju powstały

setki ochron i przytułków,

w których nasze młodociane latorośle pod odpowiednim kierunkiem otrzymywały metodyczne wychowanie oraz—w miarę rozporządzalnych środków — były zbiorowo odżywiane. Oprócz tego w większych środowiskach miejskich powstały specyalne instytucye, jak

„Kropla Mleka“,

sekcye opieki nad dziećmi, a w roku bieżącym szczególnie G. R. O. rozwinęła żywą akcyę, celem wysłania dzieci na wieś.

Wszystkie wysiłki ze strony społeczeństwa czynione w kierunku ratowniczym nie odpowiadają przecież wymaganiom. Wywołane wojną niedomagania—szczególnie

wśród warstwy robotniczej

— są tak rozległe i olbrzymie, że dotychczasowa akcya ratownicza wobec ogromu nędzy stanie się zaledwie cząstką tego zadośćuczynienia najbardziej naglącym potrzebom.

Tymczasem w społeczeństwie naszem zwłaszcza wśród sfer zamożnych spostrzedz się daje jakby zmęczenie się już wszelką akcya społeczną, tętno zaś samej akcyi ratowniczej w myśl hasła „ratujmy dzieci!“ zdaje się słabnąć.

Za objekt tego rodzaju spostrzeżeń przyjmijmy nasz zakątek przemysłowy.

W Zagłębiu

przecież od początku wojny ilość wypadków śmiertelnych, szczególnie wśród dzieci przewyższa ilość urodzin. Choćby tylko ten jeden fakt przekonywa o anormalności stosunków. Dzieci umierają przeważnie wskutek — niedostatecznego odżywiania, wskutek braku odpowiedniej odzieży i obuwia na zimę oraz z powodu niedostatecznego opalania mieszkań podczas chłodów. To, co dotychczas się robi poprzez ochronki, „Krople Mleka“ i różne sekcye, nie uchybiając zasługom dotychczasowych rzeczniczek i rzeczników tej sprawy—jest

wobec zbliżającej się zimy

niedostatecznem. Należałoby podjąć specyalną akcyę, aby chociaż dzieci najbiedniejsze z ochron i szkółek zaopatrzyć w cieplejszą bieliznę, odzież i obuwie.

Gdyby się przyjrzeć biednemu dziecku, jak boso i lekko odziane—z braku innej odzieży—drepce do lokalu szkolnego w mroźne szronem przyprószone rano, drżąc od chłodu, to może los tego maleństwa wzbudzi uczucie pomożenia mu w tej przykrej i zagrażającej zdrowiu — sytuacyi...

Zatem—kończymy apelem: Zima zbliża się szybko, z nią zbliżają się chłody i mrozy, śmiertelność wśród dziatwy zwłaszcza w dzielnicach robotniczych wzrasta strasznie..

Czas pomyśleć o akcyi ratunkowej na szerszą skalę; czas by zajęły się nią przedewszystkiem towarzystwa kulturalne i humanitarne, pomne, że dziatwa to największy skarb narodu... Gdy jej nie uratujemy z obecnego rozbicia, niema dla kogo, choćby jak najlepszej przyszłości tworzyć.

Przeto: „Ratujmy dzieci!“

Już o godzinie 7-ej rano wychodzi codziennie „GAZETA POLSKA“ drukowana obecnie w nocy tak, że przynosi najświeższe telegramy o wiele wcześniej niż dzienniki nadchodzące pocztą. Cena numeru w okupacyi austryackiej 12 halerzy, w okupacyi niemieckiej 10 fenigów.

KRONIKA.

Fakultet wojskowy na politechnice warszawskiej jest blizki urzeczywistnienia. Senat politechniki powołał komisyę, która ma opracować program fakultetu wojskowego im. Tadeusza Kościuszki, W skład komisyi tej weszli rzeczoznawcy: brygadyer Januszajtis: pułkownik Minkiewicz i podpułkownik Berbecki.

„Dziennik rozporządzeń“ c. i k. zarządu wojskowego w Polsce część XXI z 12 b.m. zawiera między innymi powiatową ordynacyę wyborczą.

Przewiezienie Piłsudskiego. „Naprzód“ donosi, że aresztowany brygadyer Legionów Piłsudski został przewieziony z miejscowości Wesel do Magdeburga. Główną przyczyną tego była manifestacya, jaką urządzili miejscowi robotnicy na cześć Piłsudskiego.

Ubiór adwokacki. W dniach tych zapadła uchwała delegacyi adwokatury warszawskiej, której mocą adwokaci, stający przed sądem okręgowym, apalacyjnym i najwyższym mają mieć na sobie czarny surdut lub żakiet.

Demonstracya podczas uroczystości kościuszkowskiej w Poznaniu. W czasie uroczystości kościuszkowskich doszło w Poznaniu do burzliwej demonstracyi. Po nabożeństwie, które odprawił arcybiskup Dalbor ruszył pochód w kierunku rynku. Gdy policya pochodu nie chciała przepuścić, tłum rozprószył kordon policyjny. Na rynku odśpiewano hymny narodowe. Mimo zakazu całe miasto udekorowano narodowymi sztandarami.

Zjawisko atmosferyczne. Czytamy w „Gazecie Radomskiej“: W niedzielę ubiegłą o godz. 5 i pół rano (przed wschodem słońca) zamienił się cały firmament czerwoną łuną, tak silnie, że wielu mieszkańców naszego miasta wybiegło z mieszkań w przekonaniu, że wynikł pożar, tymczasem ujrzano tylko olbrzymią łunę na całym firmamencie, zaś na południo-zachodzie ukazały się dwie barwne tęcze. Zjawisko trwało blisko 15 minut, a że ukazało się w dniu 100-letniej rocznicy śmierci Kościuszki wrażliwsi radomianie skłonni są wierzyć, iż był to znak z nieba: dla jednych wróżył odrodzenie Polski, dla drugich pokój.

Organizowanie milicyi w Częstochowie. Magistrat częstochowski postanowił zwrócić się do naczelnika milicyi warszawskiej z prośbą o wydelegowanie komisarza w celu udzielenia wskazówek przy organizowaniu milicyi w Częstochowie.

„Polska herbata“. Pod tym tytułem podaje „D. W. Ztg.“, że „Berliner Tagblt“ zamieścił następującą notatkę: Przez jednego ze znajomych nabyłem ćwierć funta herbaty, pochodzącej z Warszawy, za cenę 5 marek. Herbata opakowana była w grubą cynfolię, ważącą 70 gramów, w papier gruby wagi 10 gramów tak, że w rezultacie pozostało samej herbaty tylko 20 gramów zamiast stu. Funt tej herbaty kosztuje więc 125 marek. Wobec niebezpieczeństwa publicznego takich zakupów czuję się wobec publiczności niemieckiej zobowiązanym zwrócić na powyższe uwagę“.

Karty tytoniowe. Z Wiednia donoszą: Jak słychać, z dniem 1 stycznia sprzedaż tytoniu, cygar i papierosów odbywać się będzie wyłącznie na podstawie kart tytoniowych.

W wagonach kolejowych będzie zimno. Ze względu na wskazane oszczędności w materyale opałowym nastąpią ograniczenia w opalaniu wagonów kolejowych. Opalanie pociągów rozpoczęło się dopiero z dniem 15 b. m. i będzie minimalne. Z powodu długości pociągów jest rzeczą niemożliwą, ażeby wszystkie wagony były dostatecznie ogrzewane. Wobec tego stanu rzeczy zalecają zarządy kolejowe podróżnym, ażeby zaopatrywali się w ciepłą odzież na drogę. Rzecz wielce wskazana.

Z MIASTA i OKOLICY

Dąbrowa.

(d) **O zatwierdzenie Rady miejskiej.** Dawno już upłynął miesiąc od wybrania nowej Rady miejskiej, a dotychczas nie została ona jeszcze zatwierdzoną. Odbija się to oczywiście na toku czynności Magistratu, który mimo najlepszych chęci nie może rozwinąć całego zasobu energii, podjąć działalność w sprawach donioslej wagi dla miasta i ludności. Rada miejska zaraz po wyborze odbyła jedno posiedzenie, wybierając na niem prezydyum magistratu i na tem działalność swą zakończyła. Nowe prezydyum nie może jej na nowe posiedzenia zwoływać a choćby i zwołało uchwały byłyby nieprawomocne.

A tu, wobec ustąpienia — zresztą wbrew statutowi—dawnych ławników prócz jednego, na prezydyum magistratu spoczywa ciężar prac zbyt wielki... Pozatem czasby najwyższy wybrać rozliczne komisye, bez których tok prawidłowy gospodarki miejskiej pomyśleć się nieda...

Słowem, panuje jakby bezkrólewie, stan przejściowy, prowizoryum, którego końca nie widać. Gdy stara Rada 11 września zakończyła swój żywot—a dziś już 20 października — czas by nastały nareszcie w mieście normalne stosunki samorządne. Bez rychłego zaś zatwierdzenia nowej Rady przez c. i k. gen. gub. lubelskie o tem ani mowy być nie może.

(d) **Kursy naukowe.** W mieście naszem zostają wznowione kursy naukowe dla dorosłych. Zapisy przyjmuje zarząd od 16 do 20 bm. Wykłady odbywać sie będą w gmachu nowej szkoły przy kościele. Obwieszczają o tem ogłoszenia na słupach i płotach. Jaki jest program kursów—nie wiemy.

(d) **O oświetlenie mostu.** Otrzymaliśmy z miasta kilka zapytań, skierowanych pośrednio pod adresem odnośnych władz, czyby władze te nie zechciały zarządzić umieszczenia kilku latarń na moście, prowadzącym na dworzec kolejowy W.-W., na stacyjkę kolei Dęblińskiej oraz na Dębniki. Na moście tym codziennie do późnej nocy panuje ożywiony ruch.

Wspinanie się poomacku po schodach, oślizgłych od deszczu, a później od śniegu, grozi conajmniej złamaniem nogi. Byłoby dobrze tedy już teraz przedsięwziąć środki, mające na celu względne bezpieczeństwo przechodniów. Dodać należy, że w tym punkcie panują egipskie ciemności.

(d) **Słota.** Poczynając od środy,—znowu powrócił stan słoty. Prawie bez przerwy w dzień i w nocy pada deszcz; powietrze, szczególnie wieczorem, staje się wilgotne. Pesymiści już zaczynają tracić nadzieję, aby mogła jeszcze powrócić pogoda jesienna, gdy w piątek zaświeciło słońce.

(d) **Nagły zgon.** We wtorek dnia 16 bm. o godz. 11 wieczorem po powrocie pociągiem kolei Dęblińskiej—zmarł nagle na ulicy znany kupiec z Sosnowca śp. Feliks Polkowski. Pogrzeb odbył się w piątek.

(d) **Gruźlica.** Wśród biedniejszej ludności okolicznych kopalni rozwija się gwałtownie gruźlica. Epidemia ta jest wynikiem kiepskiego odżywiania się i braku tłuszczów.

Sosnowiec.

(s) **Nowa kooperatywa.** Wśród urzędników państwowych i grona nauczycieli powstała myśl utworzenia własnej kooperatywy spożywczej, w której członkowie mogliby zaopatrywać się w produkty.

(s) **Sprawa szpitala miejskiego.** Jeszcze w roku 1911 wśród wybitniejszych obywateli m. Sosnowca powstała myśl wybudowania szpitala miejskiego. W następstwie tego m. magistrat zwrócił się do gubernatora Jaczewskiego o zatwierdzenie komitetu budowlanego. Gubernator komitet zatwierdził, lecz ograniczył jego kompetencye do zbierania składek na szpital, pozwolenia zaś na budowę nie udzielił. Komitet ograniczył więc całą swoją działalność do przyjmowania składek na wyżej pomieniony cel.

Wszystkie ofiary na budowę szpitala wynoszą sumę 1931 rb. kop. 51 i zostały ulokowane przez rejenta J. Raykowskiego w instytucyach kredytowych.

Obecnie dawny komitet budowlany, składający się m. in. z pp. ks. E. Uthkego, rejenta J. Raykowskiego, H. Dietla, dr. A. Likiernika i Fr. Dobrowolskiego oświadcza, że sprawę budowy szpitala miejskiego powinna podjąć rada miejska, której też dawniej zebrany fundusz będzie w całości przekazany.

(s) **Powrót z letnisk.** Niektóre dzieci, wysłane przez komisyę rady opiekuńczej na letnisko już powróciły. Jak się obecnie okazuje niektóre dwory nie opiekowały się powierzonemi ich pieczy dziećmi, tak jakby tego z najskromniejszego punktu widzenia należało się spodziewać. Niektóre dzieci, pomimo młodego wieku były używane do różnych ciężkich robót, do posług, do paszenia krów i tp. Hygieniczne warunki, w jakich niektóre dzieci musiały przeżywać urągają najelementarniejszym wymaganiom. Jedna z dziewczynek, nazwiskiem T., która przed kilku dniami powróciła ze dworu w okolicy Skały—nabyła na letnisku moc robactwa i jakiejś choroby skórnej,

(s) **Z ruchu zawodowego.** W niedzielę dn. 31 bm. o godz. 5-ej popoł. w lokalu własnym na Pogoni (gmach Pol. Zw. Zaw.) odbędzie się ogólne zebranie członkiń Polskiego Związku Zawodowego pracownic igły.

W tymże dniu t. j. 21 bm. o godzinie 2 popoł. w lokalu Polskiego Związku Zawodowego odbędzie się ogólne zebranie członków Pol. Zw. Zaw. elektromonterów.

W niedzielę dnia 21 o godzinie 12 i pół w południe w lokalu Gospody Mieszczańskiej przy ul. Wawel Nr. 2 odbędzie się ogólne zebranie Stowarzyszenia Dozorców Górniczych w Zagłębiu.

Z Olkusza.

Związek św. Floryana. Przed tygodniem odbyło się w Olkuszu zebranie delegatów wszystkich straży ogniowych z olkuskiego i miechowskiego. Na zebraniu tem założono oddział związku św. Floryana na oba wyżej wymienione powiaty. Instruktor wszystkich straży w pomienionym okręgu, zamianowany przez warszawski zarząd Tow. ubezpieczeń, p. Józef Plebanek—jest internowany w obozie jeńców w Niemczech.

— DROBNE OGŁOSZENIA. —

DNIA 15 b. m. wyszedł do Dąbrowy Górniczej ze wsi Kuźnica Błędowska pow. będzińskiego siwy 80-letni staruszek Józef Woźnicko gospodarz. Ubrany w marynarkę czarną, w spodnie białe konopne w czapce barankowej, boso. Ktoby wiedział lub widział zaginionego proszę zawiadomić syna Antoniego Woźnickę, zamieszkałego w Kuźnicy Błędowskiej. 1207-1-1

KLACZ siwa 8 lat do sprzedania w Strzemieszycach. Wiadomość w gminie. 1206-1-3

TECHNIK, obznajmiony z robotami wiertniczemi potrzebny Dąbrowa Sławkowska Nr. 14 Duda. 1208-1-2

CHŁOPAK na posyłki potrzebny. Dębrowa Sławkowska Nr. 14. 1209-1-2

Car Mikołaj II-gi

Szkice i obrazy z ilustracyami Z. Ławicza.

Lata dziecięce.—Hulanki pułkowe.—Przygody erotyczne. —Matylda Krzesińska.—Nieporozumienia z ojcem.—Wycieczka na Daleki Wschód.—Małżeństwo.—Złowroga koronacja.—Walka z matką.—Serya zamachów.—Fanatyzmy i dziwactwa.—Burza rewolucyjna.—3318 wyroków śmierci.—Życie rodzinne.—Drzewa genealigiczne.—Romanowów.—Epizydo z rewolucyi rosyjskiej.

CENA 1 MARKA.

Do nabycia w Administracyi „Gazety Polskiej“.

Ogłoszenie.

W dniu 26 października r. b. o godzinie **12-ej** w południe, **w Magistracie miasta Olkusza** odbędzie się

LICYTACYA

na sprzedaż drzewa wraz z gałęziami, w kolejnej porębie Nr. 21|1915 r. w obrębie Buczyna Olkuskich lasów miejskich. Poręba zawiera 19148 stóp kubicznych masy drzewnej sosnowej i jest oszacowaną na 4380 rubli.

Warunki licytacyi wraz z wzorem deklaracyi może otrzymać w Magistracie każdy zainteresowany, w dniach i godzinach biurowych.

Burmistrz miasta Olkusza
RADŁOWSKI.

LOSY LOTERYI KLASOWEJ

IX LOTERYA
125,000 losów—62,500 wygranych
Ciągnienie I-ej klasy 11 i 13 grudnia 1917 r.
CENA DO KAŻDEJ KLASY:
1/8-5 k. 1/4-10 k. 1/2-20 k. 1/1-40 k.
Plan urzędowy i dowod wpłaty będzie dołączony do przesyłki losu. Proszę zamawiać kartą pocztową w kolekturze
Leonhard Lewin
WIEN, I. WOLLZEILE Nr. 29.

LEONHARD LEWIN WIEDEN I. WOLLZEILE 29.

Koronowani Królobójcy rosyjscy.

Krwawa regentka.—Po trupach do samowładztwa.—Antychryst szaleje.—Piotr Synobójca.—Piotr w szponach carycy.—Zamach stanu Mieńszykowa.—Rozpustne dziecko na tronie.—Walka dwóch linii kobiecych.—Dalsza serja zamachów stanu.—Zdetronizowanie niemowlęcia.—Dwudziestolecie trwogi.— Śmierć Piotra III.—Mężobójczyni i rozpustnica na tronie.—Śmierć Iwana.—Śmierć Tarakanowej.—Syn przeciw matce, matka przeciw synowi.—Zabójstwo Pawła.— Głos sumienia.—Zakończenie.

CENA 1 MARKA.

Do nabycia w Administracyi „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie.

Ogłoszenie.

W dniu 26 października r. b. o godzinie **12-ej** w południe, **w Magistracie miasta Olkusza** odbędzie się

Licytacya

przez składanie opieczętowanych deklaracyi, na sprzedaż drzewa wraz z gałęziami w kolejnej porębie Nr. 22|1915 r. w obrębie Buczyna Olkuskich lasów miejskich. Poręba zawiera 23981 stóp kubicznych masy drzewnej sosnowej i jest oszacowana na 5410 rubli.

Warunki licytacyi, wraz z wzorem deklaracyi, może otrzymać w Magistracie każdy zainteresowany w dniach i godzinach biurowych.

Burmistrz miasta Olkusza
RADŁOWSKI.

Żądaj wszędzie i prenumeruj

„Przegląd Swiatowy“

miesięcznik poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Około 1.000 ilustracji i 120.000 wierszy druku rocznie.

Wychodzi 15-go każdego miesiąca. W krótkim czasie rozpoczynamy druk „Ilustrowanej Encyklopedji Podręcznej“ jako bezpłatną premję dla prenumeratorów „Przeglądu Swiatowego“. Prenumerata roczna — 10 rb., półroczna — 5 rb. Adres Redakcji i Administracji: Dąbrowa Górnicza ul. Sienkiewicza 21. 1103-1X-

Towarzystwo Akcyjne Elektrowni Sosnowieckiej

wobec powiększenia sieci na Redenie rozpoczęło z **dn. 22. IX. 17.** przyłączenia w Dąbrowie nowych urządzeń elektrycznych, przyczem świetlnych bez ograniczenia mocy, a motorowych do 10 KW włącznie.

Obecnie zgłoszenia będą przyjmowane z ul.: **Kr. Jadwigi między ul. Kościelną i Żelazną. Z ulicy Żelaznej z ul. Sławkowskiej.**

FABRYKA ROWERÓW I PRZYBORÓW

St. KRZYWANSKIEGO

w Będzinie, ul. Słowiańska Nr. 8.
Oddział w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr. 9.

Poleca rowery nowe i używane wszelkie części i przybory, hurtowo i detalicznie; reperuje, przerabia i odnawia rowery najbardziej zniszczone po cenach niskich. Reperacya maszyn do szycia i gramofonów.
735—25—X

Potrzebny zaraz chłopiec do Administracji „Gazety Polskiej“.

Polska Centrala Handlowa w RADOMIU,

instytucya powołana dla aprowizacyi kraju, nabędzie każdą ilość artykułów jak:

powidła śliwkowe, owoce suszone, wszelkie konserwy z owoców tak leśnych jako i ogrodowych, masa pomidorowa w butelkach lub słojach, ewentualnie w beczułkach, jarzyny w stanie suszonym, jako to: kartofle, włoszczyzna, groszek, fasola strączkowa i inne, cebula świeża i suszona w płatkach, sery wytworzone dla dłuższej konserwacyi, miód wszelkich gatunków.

Starania w celu ułatwienia dostawy tych artykułów, jako i przewozu w obrębie części Królestwa Polskiego, zajętego przez wojska austro-węgierskie, będą podjęte przez POLSKĄ CENTRALĘ HANDLOWĄ.

Panowie wytwórcy i posiadacze powyższych artykułów zechcą kierować swoje zgłoszenia wprost do biura

Polskiej Centrali Handlowej w Radomiu Plac 3-go Maja Nr. 1. 1175-1-1

„Koronowani królobójcy rosyjscy” i Car Mikołaj II

(Nowość !) Dwie aktualne broszury! Mały nakład! Do nabycia w Administrac „Gazety Polskiej”.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2